№ 10. OPOCZNO, DNIA 27 MARCA 1919 ROKU. ROK II.

Ziemia Opoczyńska

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie . . . . Kor. 23·—
z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu „ 25·50
półrocznie . . . . . . „ 12·—
„ . . . . . . „ 13·50
kwartalnie . . . . . „ 6·50
„ . . . . . . „ 7·30
Numer pojedyńczy 60 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Opoczno, pl. Kościuszki 10
Otwarte codziennie od 10 1/2 do 12 przed połudn.

OGŁOSZENIA I NEKROLOGI:
cała strona . . . Kor. 160·—
1/2 strony . . . „ 80·—
1/4 „ . . . „ 40·—
1/8 „ . . . „ 20·—
1/16 „ . . . „ 10·—

Prenumeratę przyjmuje Administracja „ZIEMI" i Czytelnia 3-go Maja w Opocznie. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

7 Zjazd pełnomocników Stowarzyszeń Spożywczych powiatu Opoczyńskiego.

Dnia 29 marca r. b. w nadchodzącą sobotę odbędzie się Zjazd pełnomocników stowarzyszeń spożywczych powiatu Opoczyńskiego, zwołany przez tutejszy Związek.

W dziejach ruchu spółdzielczego w powiecie, zjazd ten będzie ważnym momentem; ma on przyjąć ustawę dla Związku, któraby jednocześnie była główną wytyczną — wskaźnikiem dla rozwoju stowarzyszeń, doń należących. Wiadomo, że Związek powiatu Opoczyńskiego — to wytwór konieczności wojennych, powstał w roku 1916 powołany do życia przez monopole.

W roku 1915, gdy władze okupacyjne w powiecie poszukiwały hurtownika takiego, któryby dał gotówkę i poprowadził możliwie najsumienniej sprzedaż cukru, soli i nafty, ówczesny referent handlowy dr. Kuśnierz, zaproponował na jednem z posiedzeń Powiatowego Komitetu Ratunkowego założenie w Opocznie hurtowni, co przyjęto i powierzono p. T. Popowskiemu. Początkowo zamierzano miejscowe stowarzyszenie „Przyszłość" zamienić na taką hurtownię. Praktyka wkrótce przekonała, że hurtownia taka musi być niezależną, a statut zwykłego stowarzyszenia jest dla niej za ciasny. Wynajęto więc na towary dzisiejsze składy przy kolei, a biuro umieszczono czasowo u sekretarza p. Stachowicza. I zapoczątkowane dzieło, zawdzięczając sprężystości i umiejętności kierownika — prezesa p. T. Popowskiego, a pracowitości p. Stachowicza, szybkimi kroki poszło naprzód — najpierw pod względem handlowym, natępnie idejowym. Nieco inaczej miało się z ustawą Związku.

Statut pierwotny, prowizoryczny, mówiący: o zadaniu Związku, jako hurtowni monopolowej o 50000 kor. kapitale obrotowym; o osobistym składzie zarządu, który jednocześnie stanowi personel biurowy instytucji i o sposobie likwidacji; statut składający się z kilku paragrafów, był uzupełniony na zjazdach w miarę konieczności.

W roku 1917 funkcje biurowe przechodzą do pracowników płatnych, członkowie zarządu uczęszczają tylko na zebrania, kierownikiem instytucji, jest dyrektor, członek zarządu. W sierpniu roku 1918 zarząd przemianowano na Radę Nadzorczą i przyjęto jako dopełnienie statutu rozdział ustawy Warszawskiego Związku Stow. Spożywczych, mówiący o Radzie, a w grudniu faktyczne kierownictwo Związku powierzono kollegium referentów biura tytułem próby, zatrzymując jednak nominalnie dawnego dyrektora. Tak stopniowo, pchany w rozwoju swym naprzód, przez warunki wojenne, w czteroletnim okresie swej egzystencji Związek doszedł do dzisiejszego rozwoju, sam, jako hurtownia i w osobie stowarzyszeń, jako ruch spółdzielczy w powiecie. Ruch, ujawniający się w zakładaniu wciąż nowych kooperatyw, lub filji przy większych stowarzyszeniach, oraz szybkim wzroście liczby członków w samych stowarzyszeniach. Dowodem czego mogą być poniższe dane:

Rok	Stow.	filji	liczba członków	obrót Związku	liczba pracown.
1915	8	—	1250	1271312.12 (1915–1916)	—
1916	17	1	2202		5
1917	26	3	3306	2334725.65	7
1918	54	5	9000	4330591.37	11

Ruch ten i dziś trwa i potęguje się, choć okres monopoli zbliża się ku końcowi. Usystematyzować organizację, stworzyć przez dobrą ustawę trwały podkład do dalszego rozwoju, utrzymać go po zniesieniu monopoli, oto zadanie, które czeka zjazd ten, zadanie tem trudniejsze, że chodzi tu o ujęcie w pewne formy ruchu dość młodego, co wymaga znacznej dozy umiejętności. Dużą pomocą w tej sprawie okaże się świeżo wydana przez Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych wzorowa ustawa dla majacych się tworzyć stowarzyszeń okręgowych, która przewiduje, niejako drugi stopień rozwoju spółdzielczości — łączenie d r o b n y c h stowarzyszeń w wielkie — okręgowe i może najlepiej odpowiada takiemu stanowi rzeczy, jaki panuje u nas. Jej zmodyfikowany wzór ma być, właśnie przedstawiony na obrady zjazdu, a przyjęcie go lub odrzucenie stanowić będzie o tem, czy ruch spółdzielczy w powiecie będzie ujęty w pewne ramy, czy dalej żywiołowo, niczem nie krępowany, w chaosie wypadków dziejowych będzie wzrastać, jak te grusze na polach naszych.

Z. Z.

NA POSTERUNKU.

Leży przed nami sprawozdanie Koła Polek w Opocznie za czas od dnia 19 stycznia do 20 marca b. r. Okres czasu tak niewielki, że trudno przykładać do wyników prac wymagania nadzwyczajne. Tembardziej jednak zadziwiają nas rezultaty działalności naszych Polek w Opocznie. Wysiłki jednostek i praca ogółu członkiń Koła. zasługują dlatego na specjalne podkreślenie, że mogą być przykładem, co można nawet w tak krótkim, powiedzielibyśmy, prawie organizacyjnym okresie zrobić. Liczby i dane, pomieszczone z tego sprawozdania na innym miejscu niechaj przekonają każdego, kto chociaż z daleka chce się interesować pracą społeczną, że podnosząc z uznaniem działalność opoczyńskiego Koła Kobiet, dalecy jesteśmy od wypisywania zasłużonych hymnów pochwalnych; to jest tylko uznanie dla żołnierza, który odważnie stoi na zagrożonym poste-

GRANICE POLSKI zależą od siły Skarbu Państwa

Obecnie tylko

Polska Pożyczka Państwowa

może Skarbowi Państwa zapewnić siłę.

runku. Patrzymy bowiem w tej chwili na te rzeczy ze stanowiska obywatelskiego, uważając, że chwila odrodzenia i budowy Polski wkłada na każdego Polaka obowiązek pracy społecznej w miarę sił i możności.

Zazwyczaj mieszamy pojęcie ofiarności z pojęciem obowiązku, wmawiając w siebie, że czynimy ofiarę tam, gdzie spełniamy tylko zwykły obowiązek, jako obywatele kraju. Dlatego, winniśmy sami spełniając wszystko, co leży w naszej możności, mieć odwagę żądać od innych obywatelskiej pracy, spełniania obowiązków. Uważamy, że każdy poza zawodowym zarobkowym swym zajęciem, winien znaleźć chwilę dla służby publicznej, jak poczytujemy za obowiązek każdego, aby oddał pewien odsetek swych dochodów na cele społeczne, dopóki państwo nie będzie mogło zastąpić wysiłków społeczeństwa swoim skarbem i pracą płatnych funkcjonarjuszy.

Potrzeby społeczne stwarzają społeczne obowiązki; zjawienie się w Opocznie naszych żołnierzy stworzyło potrzebę opieki nad nimi stworzyło chęć pomocy, prócz samorzutnego uczucia sympatji, jakiemu trzeba było dać wyraz w jakiejkolwiek formie. — Potrzeby jednak rosną, komplikują się. Oto powstaje Patronat poborowy nad rekrutem; praca już większa, gdyż wymagająca dużych nakładów w gotówce i w naturze.

Istnieje podobno w Opoczyńskim Kółko Ziemianek, t. j. żon i córek właścicieli ziemskim naszego powiatu. Niestety, nie jesteśmy z u p e ł n i e poinformowani, co owe Kółko porabia. Domyślamy się, nic nie słysząc o jego działalności i nie widząc rezultatów pracy, że niewiele. A szkoda to wielka dla powiatu, boć tyle sił niepoślednich ginie dla pracy społecznej. Zadziwia nas spostrzeżenie, że kontakt wsi z miastem prawie że nie istnieje, chociaż inaczej na szerszym dzieje się świecie.

Czyżby prąd demokratyczny, wartkim strumieniem wdzierający się w życie był powodem tego, że miasto nasze nie chce zstąpić ze swego mieszczańskiego Parnasu do pańskich dworów i podać ręki do wspólnej pracy nad Ojczyzny wschodem? Boć chyba nie może być na odwrót. Każda z pań ziemianek zaprzeczy. Najlepszym dowodem czas wyborów i zebrania w Opocznie.

Więc Szanowne Panie z miasta Opoczna! Nie odrzucajcie wyciągniętej dłoni waszych sióstr-ziemianek, nie skazujcie ich na zajmowanie się wyłącznie wyrobem serów z pozbawionego śmietanki mleka i ulepszaniem gatunku kór. Niechaj teorje demokratyczne napełnią serca wasze współczuciem, a nie pogardą dla klas posiadających. Bo pracy z każdym dniem przybywa, zadania przed wami rosną; panie ziemianki zasilą Wasze nieliczne szeregi i umożliwią zająć nowe posterunki, które Wam Jutro wskaże.

R. K.

Kronika współdzielcza.

Komunikat Związku Stowarzyszeń Spożywczych pow. Opoczyńskiego.

29 marca r. b. odbędzie się zjazd delegatów stowarzyszeń spożywców, należących do Związku z następującym porządkiem dziennym:

1. zagajenie obrad i wybór prezydjum,
2. odczytanie i przyjęcie protokółu poprzedniego zebrania,
3. odczytanie i przyjęcie sprawozdania rachunkowego za rok 1918,
4. podział zysków,
5. budżet wydatków na rok 1919
6. projekt przyjęcia przez Związek ustawy Stowarzyszenia Okręgowego,
7. wolne wnioski.

Referentem p. 6 porządku dziennego będzie delegat Warszawskiego Związku Stow. Spoż. p. Fr. Dąbrowski.

Na zjazd winni przybyć delegaci w stosunku 1 na 100 stowarzyszonych, zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia piśmienne.

C u k i e r. Kntygent marcowy spodziewany jest w ciągu tygodnia. Normy poprzednie. Cena za 1 funt kor. 3 hal. 90. Wydawanie kart wójtom gmin rozpocznie się od czwartku 27 marca r. b. w biurze Związku.

N a f t y nadeszła druga cysterna z kontygentu lutowego. Ci koncesjonarjusze, którzy poprzednią naftę już sprzedali i wylegitymowali się ze sprzedaży takowej w biurze naszem, mogą się po naftę zgłaszać. Cena za jedną kwartę nafty nigdzie w powiecie naszym nie powinna przekraczać 1 kor. 80 hal.

S ó l. Rada Nadzorcza Związku w przewidywaniu, aby z chwilą zniesienia kart solnych, sól z naszego powiatu nie była wywożona w większych ilościach do powiatów sąsiednich, coby mogło znowu wywołać „głód solny" w Opoczyńskiem, postanowiła narazie kart solnych nie znosić tylko podwyższyć normę soli na odcinek kwietniowy z 2-ch do 3-ch funtów na osobę.

Zawiadomienie.

Wskutek usiłowań jednego z miejscowych urzędów samowolnego przyłączenia się do sieci miejskiej w dniu 24 b. m. nastąpiło krótkie spięcie na linji. Zanim odszukano miejsce i przyczynę złego upłynęła z górą godzina, co opóźniłó zapalenie światła na ulicach i w lokalach prywatnych.

Zarząd Elektrowni zwraca więc uwagę, że każde usiłowanie przyłączenia się do sieci bez wiedzy elektrowni, pomijając sprawę niebezpieczeństwa życia lub pożaru, jest przywłaszczeniem cudzej własności i jako takie skierowywane będzie na drogę sądową.

Zarząd Elektrowni w Opocznie.

KRONIKA

Z Patronatu Poborowego. Dnia 24 b. m. odbyło się Zebranie Patronatu; przewodniczył sędzia Bąkowski. Na porządku dziennym znalazła się przedewszystkiem sprawa dalszych prac Patronatu. Wobec postanowienia Sejmu powołania pod broń dalszych roczników i konieczności rozwinięcia z tego względu żywszej akcji Patronatu, zebrani postanowili wciągnąć do pracy szerszy ogół powiatu naszego. W tym celu wybrano tymczasową Komisję, która, prócz załatwiania bieżących drobnych spraw, ma polecone poczynić niezbędne przygotowania do zwołania w krótkim czasie Walnego Zgromadzenia z udziałem duchowieństwa, przedstawicieli wszystkich sfer powiatu, oraz wszystkich społecznych instytucji i organizacji zawodowych, któreby wyłoniło stały Zarząd Patronatu, udzieliło instrukcji i dało odpowiednie dyrektywy. Do tymczasowej Komisji wybrani zostali p. p. J. Kunklowa, F. Kozłowska, J. Reinsztein, T. Giedroyć i R. Klimkiewicz.

Tymczasowa Komisja Patronatu Poborowego zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich, którzy otrzymali kwitarjusze dla zbierania ofiar, o złożenie kwitarjuszy wraz z zebranemi pieniędzmi do Banku Ziemi Polskiej w Opocznie na r-k Patronatu Poborowego.

O Spiż Orawę. Dnia 23 marca b. r. odbył się przed pomnikiem Kościuszki wiec w sprawie wyzwolenia Ś l ą z k a Polskiego, Czadeckiego, Spiża, Podhala Orawy z pod przemocy czeskiej, jak również Prus Mazurskich, Warmji i naszych kresów zachodnich z pod jarzma pruskiego.

Zgromadzenie parafjan Opoczyńskich, zapoznawszy się szczegółowo ze stanem polskości na Ślązku Polskim, Czadeckim, Spiżu, Orawie, Podhalu, Prusach Mazurskich, Warmji, i wogóle naszych kresach zachodnich, a również stwierdziwszy nasze prawa historyczne, entograficzne i gospodarcze do tych ziem, jednogłośnie domaga się wyzwolenia wszystkich naszych braci z pod przemocy obcej i jaknajprędszego przyłączenia tych prastarych dzielnic rodzinnych do pnia macierzystego - do Państwa Polskiego.

Przewodniczący Paweł Lasota. Asesorowie: Jakób Baran ze wsi Gorzałków, Jan Firmowski z Januszewic, Jan Pielarz z Ogonowic, Wojciech Wróbel z Woli - Załężnej, Kazimierz P a c a n z Bielowic, Ł. Szatan z Klin, Józef Róg z Różanny. Sekretarz Feliks Kozerawski z Opoczna.

Uroczystość ku uczczeniu imienin Józefa P i ł s u d z k i e g o. Dnia 19 b. m. odbył się w strażnicy miejscowej uroczysty wieczór ku uczczeniu dnia imienin Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudzkiego.

Sprawozdania z przebiegu podać nie możemy, gdyż nie otrzymaliśmy zaproszenia na ten wieczór.

Pożar Gorzałkowa. Dnia 21 marca r. b. o godzinie 7½ wieczorem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar we wsi Gorzałków, gm. Opoczno, który zniszczył 27 zabudowań gospodarskich. Pożar objął tak szybko zabudowania, iż nie było mowy o jakimkolwiek ratunku. Straż O g n i o w a z Opoczna, która przybyła na miejsce pożaru nie mogła rozwinąć odpowiedniej akcji ratunkowej z powodu braku wody. Straż przybyła na miejsce dosyć późno. Wina jednak spóźnienia jest brak koni, których straż nasza zupełnie nie posiada. Dzięki jednak wojsku, które z wielkim zapałem brało udział w akcji ratunkowej oraz wysiłkom straży udało się po części pożar zlokalizować. Straty są olbrzymie; niektórzy nie zdołali wyratować najniezbędniejszych sprzętów i rzeczy.

Proszono nas o umieszczenie najstępującej notatki:

Składki na patronat poborowy w Opocznie. Następujący ziemianie złożyli składki na patronat nad rekrutem w koronach: Sztremer Aleksander 300, Domański Feliks 200, Warchoł Jan 200, Libiszowski Szczęsny 200, Bąkowski Gustaw 500, Stępiński Władysław 500, Łącki Bronisław 300, Drużbacki August 500, Skórkowska Marya 200, Krasiński Gabryjel 100, Pertowicz Wojciech 150, Popowski Tadeusz 100, Kiedrzyński Henryk 100, Rostkowski Stanisław 250, Dembińska Zofja 500, Br. Rejski Artur 200, Jan Rupniewski 100, Dobiecka Jadwiga 1000, Łącki Roman 300, Starzyńska 40, w rublach: Bronikowski Hilary 200, Rudzki Jerzy 100, Zalewski Jan 25, Hr. Zygmunt Plater 1200, Celiński St. 200, P, Krosiński 100.

Dyrekcja poczt i telegrafów, w Lublinie L: 4295. Z dniem 1 kwietnia 1919 r. znosi sie dalsze pobieranie należytości za doręczanie depesz prywatnych (t. j. 10 halerzy) Równocześnie znosi się z dniem 1 kwietnia b. r. pobieranie należytości za doręczanie przesyłek pocztowych w urzędach II klasy.

Sprawozdanie z działalności Koła Pomocy żołnierzowi polskiemu w Opocznie. Na organizacyjnem zebraniu w dnia 19 stycznia wybrano zarząd, w skład którego weszły p. p. J. Kunklowa (przewodnicząca) F. Kozłowska (zastępczyni przewodniczącej) Z. Święcka (sekretarka) K. Zarembska (skarbniczka) A. Chrząstowska, E. Domańska, St. Rakowska, Malikowska, J. Janasówna, Malinowska. Do dnia 1 marca odbyło się 4 ogólne zebrania i 8-m zebrań zarządu. Koło zajmuje się dostarczaniem czystej i wyreparowanej bielizny żołnierzom miejscowego garnizonu, praniem brudnej i reparacją tejże. Dotychczas wydano żołnierzom koszul 170, kalesonów 127, onuczek 58, chustek 50, ręczników 45, prześcieradeł 2, skarpetek 6 p. rękawiczek 8 par, szalik 1, sienników 10. wyprano zaś 208 szuk różnej bielizny. Członkinie Koła zbierały bieliznę w mieście i na wsiach: Gorzałkowie, Kunicach, Szatkowicach i Trojanowicach; prócz tego nadesłano bieliznę z Unewla i Brzustówka. Dnia 16 lutego Koło otworzyło gospodę dla żołnierzy miejscowego garnizonu, gdzie po nizkiej cenie otrzymują herbatę, mleko, chleb z mięsem i t. p. prócz tego na miejscu mają wszystkie gazety i pisma. Gospoda jest codziennie otwarta od 5½ do 8½ wieczorem, dyżury pełnią czonkinie.

SPRAWOZDANIE KASOWE

Dochód

	Koron	Rubli	Marek
Składki członk. za styczeń, luty i marzec .	1010	129	
Ofiary jednorazowe . .	319	22	
Pozostałe z wigilji żołnierza polskiego . .	653	51	53½
Połowa dochodu z obchodu „Powstania stycz."	507		
Ofiara stowarzyszeń spożywczych Mroczków i Bielowice	800		
Połowa czystego dochodu z przed, am. „Mąż w powijakach" . .	324		
Ofiara parafji Sulejów 2 rb. srebrem			
Razem . .	3613	202	53½

Wydatki

	Koron	Ruble	Marki
Materjały na bieliznę .	697.20	130	
Pranie bielizny . . .	210		
Urządzenie gospody .	402.50		
Książka rachunkowa .	12		
Razem .	1321.70	130	

Pozostało 2291 kor. 30 h. 72 rb. i 2 rb. srebrem i 53½ marek.

Serdeczne pozdrowienia dla pięknych Opocznianek i Białaczowianek od artylerzystów z Przemyśla: Wł. Dębowski, kanonier Zenon Michalski, D. Czarnowski (kapral), St. Stefanowski, St. Nowosielski, Jarzymowski, Ogniomistrz Rygliszyn i Jan Turnau.

Z. Powiatowej Rady Aprowizacyjnej. Aprowizacja naszego powiatu znajduje się w krytycznym stanie. Większa własność ziemska dostarczyła już prawie całą ilość nałożonego na nią kontyngentu, bo ze 130 wagonów mających być dostarczonymi 110 już dostarczono, obiecuje dostarczyć jeszcze 4 wagony, tak że będzie brakować tylko 16 wagonów i to przeważnie z przyczyn klęsk żywiołowych np. zgnicia, porośnięcia, i t. d. Natomiast wsie z drobnemi tylko wyjątkami, prawie nic nie dostarczają pomimo, że najbiedniejsi, t. j. właściciele gospodarstw 5 morgowych i mniejszych zostali zwolnieni z dostaw. Ponieważ Rząd Polski nie może i nie chce stosować środków karnych z których stale korzystali okupanci, nie pozostaje więc nic innego jak przemawiać do patrjotyzmu i poczucia obywatelskiego naszych włościan. Niestety czasu zostało już bardzo mało, może zbyt mało, aby ich zdążyć przekonać, głód puka do drzwi i w najbliższym czasie może zabraknąć mąki dla wypieku chleba kartkowego w mieście Opocznie. Nie chcąc się uciekać do pomocy siły zbrojnej trudno rzeczywiście zmusić opornych do dostarczania kontyngentów. Pozostaje więc tylko jedna droga postarać się o dowóz zboża z zewnątrz. W tym celu zaproponowano Referentowi Aprowizacyjnemu wyjazd do Warszawy i wystaranie się o przyznanie dla Powiatu Opoczyńskiego mąki amerykańskiej. Starania Referenta Aprowizacyjnego poparte w Warszawie przez naszych posłów odniosły pożądany skutek. Od pierwszego kwietnia Opoczyńskie zacznie otrzymywać mąkę amerykańską. Jednak mąka ta, sama przez się nie wystarczy dla wyżywienia powiatu, jesteśmy więc w naszym odżywianiu w dalszy ciągu zależni od dobrej woli mieszkańców wsi.

Stawki na spaśne. Rada Magistratu postanowiła nadal utrzymać i powiększyć opłatę od konia i krowy do 50 koron, od gęsi do 5 koron od owiec i kóz do 10 koron przyczem pasać wolno będzie tylko na błoniach; pasanie w rowach, na drogach polnych i t. d. będzie karane grzywną do 20 koron.

Ziemniaki. Chwilowy brak ziemniaków daje się odczuwać z powodu niedostarczenia takowych na czas przez producentów dla aprowizacji ludności. Zewsząd napływają zapotrzebowania miejscowe i zamiejscowe, które nie sposób w najbliższych dniach załatwić. Mamy więc nadzieję, że posiadacze ziemniaków pomyślą o zgłodniałych rzeszach i spełnią swój obowiązek obywatelski.

Z Kursów Wstępnych do seminarjów nauczycielskich w Opocznie.

Przy Kursach znajduje się bursa, uruchomiona w grudniu roku zeszłego. Korzystają z niej wychowankowie i część personelu nauczycielskiego. Za 130 koron miesięcznie daje ona wychowankowi całkowite utrzymanie, opiekę i pomoc w nauce, a co ważniejsza kieruje wychowaniem młodzieży, usuwa złe nawyknienia, przyzwyczaja do życia towarzyskiego, zbiorowego.

W bursie panuje atmosfera prawdziwie rodzinna. Wychowankowie, pomimo regulaminu, poruszają się tu z zupełną swobodą; z zaufaniem i szczerością, zwracają się w każdej sprawie do pań nauczycielek, pełniących kolejno swe dyżury; dźwięczny, niewymuszony śmiech młodzieży, rozjaśnione twarze, często i żart niewinny, pełen naiwności i swoistego humoru, świadczą wymownie o tem, że młodzież nie czuje się tu źle, że kocha już bursę.

Czasem "bursiak" odwiedzi rodzinę, lecz chętnie i bez ociągania się wraca do „naszej bursy", tęskni już do gromady, a co ważniejsza sam prosi o gazetę, o książkę, interesuje się sprawami społecznemi, zaczyna naprawdę myśleć.

Tryb życia w bursie ustalił się taki:

O 6½-ej wychowankowie wstają.

O 7½-ej wspólnie odmawiają modlitwę.

O 8-ej śniadanie.

Po śniadaniu wszyscy udają się do klas. O 12-ej obiad. Do 1-ej są wolni. Od 1-ej do 4-ej popołudniu nauka w klasach.

O 4-ej podwieczorek. Do 5-ej są wolni. Od 5-ej do 7-ej odrabianie lekcji pod o-

MINISTERSTWO APROWIZACJI Warszawa, dnia 18 Marca 1919 r.

№ II/Z 53727.

OGŁOSZENIE

w sprawie dostawy ziemniaków kontyngentowych.

Nieniejszym podaje się do wiadomości, że wbrew krążącym pogłoskom, kontyngent ziemniaków zostaje nadal utrzymany i winien być dostarczony, stosownie do nakazów rozesłanych przez pp. Referentów Aprowizacyjnych.

Do producentów opornych w dostawach lub też niewypełniających nakazanych dostaw w terminach ogłoszonych stosowany będzie bezwzględnie dekret z dnia 29 stycznia 1919 r., w myśl którego winni niedostarczania ziemiopłodów w terminach wskazanych przez odpowiednie organy Ministerstwa Aprowizacji ulegną w drodze administracyjnej karze więzienia do 6-ciu miesięcy bez zamiany na grzywnę, a oprócz tego karze pieniężnej do wysokości 100.000 Marek.

Rozporządzenie powyższe stosuje się do producentów zarówno większej jak i drobnej własności rolnej.

Minister Aprowizacji (-) Antoni MINKIEWICZ.

kiem wychowawców. Zachowują się w tym czasie możliwie cicho.

O 7-ej kolacja. Po 7-ej rozrywki: gry towarzyskie, zabawy, czytanie książek, pism perjodycznych.

O 9-ej wspólna modlitwa. Pół do dziesiątej wychowankowie idą spać. Po wieczornej modlitwie rozmawiać nie wolno, w sypialniach panuje cisza.

Wychowankowie sami ścielą swoje łóżka noszą sobie wodę do mycia, utrzymują w porządku swoje rzeczy.

Bez pozwolenia wychowawców z bursy oddalać się nie wolno.

Dzięki obywatelskiej ofiarności ludzi dobrej woli, bursa finansowo stoi znacznie lepiej, aniżeli przedtem, może zapewnić wychowankom czterokrotny posiłek w ciągu dnia i, zdaje się uniknie niedoboru, pomimo wzrastającej drożyzny. Bursę ogromnie ratuje ta okoliczność, że część należności za utrzymanie w niej rodzice wpłacają produktami.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy na bursę: Od W. pana Romana Łąckiego ze Starostwa 94 funty mąki; od W. pana Bronisława Łąckiego z Januszewic 80 funtów mąki, 140 fun. buraków i 105 fun. kapusty; od W. pana Feliksa Domańskiego z Prymusowej Woli 200 koron i od W. panów Braci Kobylańskich z Kuźnic Drzewickich 500 kor.

Za tak hojne dary w imieniu „bursiaków" Zarząd Kursów Wstępnych składa Szanownym Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać!"

Kierownik Kursów *Wł. Chmielewski.*

Z Powiatu.

W dn. 23 lutego, w niedzielę, mieszkańcy wsi Białobrzegi i okoliczni goście mieli sposobność oglądać rezultaty niezmordowanej pracy nauczycielstwa ludowego w ogólności a starań i zamiłowania ze strony nauczycielki z Ciebłowic p. A. Koléndowskiej w szczególności. W gmachu urzędu gminnego odbyło się przedstawienie amatorskie, wykonawcami którego były dzieci szkolne oraz członkowie Kółka rolniczego w Ciebłowicach.

Z zapałem i uczuciem odegrały dzieci jednoaktówkę: „Kościuszko przyjeżdża" Anczyca. W oczach małych artystów błyszczał zapał i przejęcie się rolami, młode serduszka odczuwały wpojoną w nie miłość wszelakiego dobra i Ojczyzny. Te dzieci uczą się nie tylko czytać, uczą się czuć, myśleć i kochać. Dumne są że są polskiemi dziećmi... W drugiej jednoaktówce „przysięga Kościuszki", odegranej przez kółkowiczów obok udatnych i zgodnych z prawdą historyczną, a jednak stworzonych z niczego, kostjumów, również widzieliśmy niekłamany zapał uczestników i dobre wyrażysowanie tego tak surowego materjału. Przedstawienie zakończyło odśpiewanie przez dzieci „Roty" i „Jeszcze Polska nie zginęła" Nastrój był podniosły. Piękne słowa Kościuszki znajdowały oddźwięk w sercach pod sukmanami, wzorzystemi zapaskami zgromadzonych licznie słuchaczów i słuchaczek.

Po skończonem przedstawieniu zebrani nauczycielki i nauczyciele z gm. Unewel, zaproszeni łaskawie przez miejscowego ks. proboszcza Cieleckiego, udali się gromadką na plebanję gdzie, zaszczyceni łaskawą obecnością Inspektora Szkolnego okręgowego, p. Miłkowskiego, odbyli pierwsze zebranie nauczcielskie gm. Unewel. Na zebraniu omawiano sprawy, mające związek z zawodem nauczycielskim i stanowiskiem społecznem nauczyciela, wreszcie kwestję łatwiejszej dostawy produktów, którą to sprawę wziął na siebie ks. proboszcz w imieniu miejscowego Stowarzyszenia spożywców. postanowionem zostało stałe zbieranie się raz na miesiąc w celu rozwijania działalności i wspólnej pracy samokształcącej. Przyjęto i uchwalono projekt urządzenia w każdej szkole apteczki domowej, tak niezbędnej na wsi. Na następnem zebraniu wygłoszonym zostanie referat, dotyczący niektórych z omawianych spraw. Nastrój zebrania był serdeczny, a piastowska gościnność ks. Proboszcza podbiła serca obecnych. Następne zebrania odbywać się będą kolejno we wszystkich szkołach w gminie, a owocem ich ma być jaknajintensywniejsza praca dla ludu i Ojczyzny.

J. Cz.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Ziemi Opoczyńskiej z dnia 20 b. m. w rubryce „Kronika" zamieszczona notatka z posiedzenia Rady Miejskiej, odbytego w d. 15 b. m., w oświetleniu tendencyjnem i niezgodzie z prawdą, wobec czego upraszam Cię, Szanowny Panie Redaktorze, o umieszczenie tych kilku słów sprostowania.

Na posiedzeniu R. M. w dniu 15 b. m. po odczytaniu przez p. Burmistrza raportu Kierownika Milicji M. p. Kowalskiego, o znieważeniu Go, przez zastępcę Burmistrza p. St. Janasa, i po zawiadomieniu Rady przez p. Burmistrza, że sprawa o to zajście, bez jego wiedzy, została już skierowana do Sędziego śledczego, rajca p. Żórawski postawił wniosek wybrania Komisji dla „zbadania całej sprawy".

Rada wniosek odrzuciła, wychodząc z założenia, że wybór Komisji „post factum" bezcelowy, badać i wyrokować będzie Sąd.

Natomiast Rada przyjęła następujący wniosek niżej podpisanego: „Rada Miejska, będąc postawioną wobec faktu dokonanego, przechodzi do porządku dziennego, jednocześnie wyraża ubolewanie, że p. Burmistrz o takim fakcie, jak skierowanie sprawy na drogę sądową, nic nie wiedział i wyraża życzenie, aby podobna „niewiadomość" p. Burmistrza w przyszłości się nie powtórzyła".

Gdzie ta „bezprzykładna niewolniczość" wobec p. J. i jego adherentów, gdzie tu obrażona godność R. M.?

Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie karczmy Babińskie.?

Czyż autor notatki umyślnie nie rozumie, że właśnie, gdyby p. Żórawski postawił „pojednawczy wniosek" i Rada go przyjęła, mógłby od biedy opowiadać o niewolniczości, bo przyjęcie takiego wniosku byłoby poniekąd chęcią zatuszowania sprawy?

Również rozumowanie autora notatki, że kierownika M. M. mianowała R. M., kierownika M. obraził p. Janas, ergo p. J. obraził R. M., ogromnie przypomina znany sylogizm: „Kto śpi — nie grzeszy, kto nie grzeszy — będzie w raju, ergo, kto śpi — będzie w raju,

Rada, przyjmując powyżej podany wniosek, uznała, że w sprawie nie wypowiada swego zdania — wypowie go sąd, a jednocześnie, że w obronie urzędu, powinien był wystąpić Szef tegoż t. j. pan Burmistrz, jako jedynie, w myśl prawa, upoważniony do tego, rozumie się po uprzedniem zbadaniu sprawy i przedstawieniu jej R. M., gdyż p. burmistrz nie ma prawa stawiać R. M. wobec faktów dokonanych. Takie stanowisko R. M. było jedynie wskazane, jako rzeczowe i pozbawione wszelkich cech popierania porachunków osobistych.

A teraz do Szanownego Pana Redaktora maleńka prośba. Czyby Sz. Pan Redaktor nie uznał za celowe delegować na każde posiedzenie R. M. jawnego korespondenta — te telefony bez drutu, jako nieudoskonalone, zwykle zawadzą.

Łączę wyrazy szacunku z jakim pozostaję

Rudolf Chrząstowski.

Redaktor i Wydawca: Roman Klimkiewicz.

Drukarnia A. Adamczyk i S-ka w Opocznie.

Maria Bandurska
Kielce
24. VI. 1919 r.